

Anna Wiśniewska

## Serial telewizyjny i jego bohaterowie w przestrzeni edukacyjnej

Tekst ten poświęcony jest rozważaniom obejmującym swym zasięgiem szeroko rozumiane zagadnienia z zakresu kultury popularnej. Jest on próbą zasygnalizowania problemów, zjawisk dotyczących roli serialu telewizyjnego i jego bohatera w przestrzeni edukacyjnej. Szczególna uwaga poświęcona została rozważaniom nad serialem i jego bohaterami w różnych kontekstach. Celem niniejszego artykułu jest pokazanie czytelnikowi, iż bohater serialu telewizyjnego może być i jest partnerem edukacyjnym, co więcej, może być istotnym składnikiem przestrzeni edukacyjnej. W tekście poszukiwana jest odpowiedź na pytanie, dlaczego ludzie na całym świecie wybierają sobie bohaterów z bogatej oferty stworzonej przez kulturę popularną i dlaczego stają się oni dlań autorytetami, przykładami do naśladowania, inspiracją, krótko mówiąc, dlaczego fascynują swoich widzów, odbiorców? Postawione w tym artykule tezy mówią, że serial może zajmować i zajmuje w życiu młodego człowieka bardzo ważne miejsce, on zaś poświęca mu swój czas. Potraktowanie serialu przez młodego odbiorcę z dystansem, przymrużeniem oka, bez niebezpiecznego zaangażowania emocjonalnego nie jest niczym złym, przeciwnie, może wiele nauczyć, wzbogacać, o czym przekonują zamieszczone w niniejszym artykule rozważania. Nie można jednak pozostawić młodego człowieka tylko z serialem i młodzieńczymi obawami, emocjami, bo wtedy może dojść do potraktowania bohaterów jak żywych ludzi, jedynych, prawdziwych, rozumiejących go przyjaciół, a w skrajnych przypadkach, nawet do uzależnienia. W artykule zostały podjęte między innymi następujące zagadnienia: stosunek tradycyjnej pedagogiki do kultury popularnej, rola serialu telewizyjnego i jego bohaterów w życiu młodych ludzi oraz edukacyjne walory serialu telewizyjnego.

*To Madonna, Jackson i Batman stawiają drogowskazy, według których wartości etyczno-moralne nabierają wielorakich zabarwień. To oni (może nawet wbrew naszej woli) stali się pedagogami naszych dzieci.*

Gabriela Kawka (Leppert, 1997, s. 46)

Tekst poświęcony jest rozważaniom obejmującym swym zasięgiem szeroko rozumiane zagadnienia z zakresu kultury popularnej. Szczególną uwagę skupiam w nim na serialu i jego bohaterach w różnych kontekstach. Celem niniejszego artykułu jest pokazanie czytelnikowi, iż bohater serialu telewizyjnego może być i jest partnerem edukacyjnym, co więcej, może on być istotnym składnikiem przestrzeni edukacyjnej, która jest przeze mnie rozumiana jako zespół elementów łączonych z edukacją formalną.

Bohater serialu to jeden z bohaterów świata kultury popularnej, innymi przedstawicielami wywodzącymi się z tego obszaru kulturowego są: bohater MTV, reality show, kina itp. Słowem, są to postaci, które zyskują sławę szybko, jest ona dość intensywna w danym momencie ich świetności i dość szybko się kończy, a ich tzw. pięć minut rzadko zapisuje się (oczywiście poza niektórymi wyjątkami) w pamięci widza, fana; postaci te jednak w okresie popularności wywierają intensywny wpływ na odbiorcę.

Sława, bo z tym niewątpliwie wiąże się bycie bohaterem kultury popularnej, ma wiele cech, w tym pozytywnych i negatywnych, tych pożądaných i zniechęcających z punktu widzenia osoby, która przez swą pracę i media staje się gwiazdą, gwiazdeczką (w zależności od jej powodzenia). W tym artykule chciałabym jednak skoncentrować się na tych dobrych, czyli pożądaných z punktu widzenia nie samej osoby popularnej, lecz jej widza, odbiorcy, cechach. Chciałabym zastanowić się, dlaczego ludzie na całym świecie wybierają sobie bohaterów z bogatej oferty stworzonej przez kulturę popularną i dlaczego stają się oni dlań autorytetami, przykładami do naśladowania, inspiracją, krótko mówiąc, dlaczego fascynują swoich widzów, odbiorców? Dla potrzeb niniejszego artykułu odbiorcą nazywam osobę młodą, jeszcze nie w pełni ukształtowaną, ucznia, nastolatka.

## Stosunek tradycyjnej pedagogiki do kultury popularnej

Dzisiejszy nastolatek, który dorasta, dojrzewa i buduje swoją tożsamość w dobie kultury masowej, jest zupełnie inny niż byli jego rodzice i dziadkowie, będąc w jego wieku. Wychowywanie się w globalizującym się świecie, dorastanie w dobie kultury masowej powoduje, że zaczynają się tworzyć dwa zupełnie odmienne światy, dorosłych i młodzieży. Oczywiście taki podział istniał zawsze, jednak sądzę, iż niegdyś więcej było elementów łączących pokolenie starsze z młodszym, dziś zdecydowanie dominują różnice i wzajemne niezrozumienie. Wszystko to spowodowało, że dawne ideały i wartości pedagogiczne stały się przestarzałe i zupełnie nie korespondują z dzisiejszą rzeczywistością. Cytując za Z. Melosikiem: „Luka między rzeczywistością nastolatków a rzeczywistością, która istnieje w umysłach pedagogów jest coraz większa (...)” (Melosik, 2000, s. 378).

Jest to zdecydowanie niepokojące i ważne zjawisko dla współczesnej tradycyjnej pedagogiki i pedagogów, to temat, wobec którego nie można przejść obojętnie, a już na pewno nie można go przemilczeć. Sądzę, iż powinno się o tym mówić, dyskutować, a przede wszystkim działać tak, aby szkoła znów stała się miejscem, do którego uczeń chodzi nie dlatego, bo musi, ale chce, gdyż otrzymuje w tym miejscu to, czego pragnie i potrzebuje dla prawidłowego, zdrowego rozwoju, między innymi wsparcie i zrozumienie. Niestety: „Współczesna teoria pedagogiczna nie próbuje nawet podjąć dialogu ze współczesnym stylem życia, zainteresowaniami, słowem światem współczesnego nastolatka. Ona po prostu – w swojej narcystycznej autokontemplacji – tego świata nie dostrzega” (Melosik, 2000, s. 384). Rezultatem takiego działania jest fakt, że współczesna młodzież traktuje szkołę „jako zło konieczne, nie jest ona dla nich źródłem sensu codziennego życia. To kultura popularna i jej bohaterowie stanowią płaszczyznę (re)konstruowania przez młodego człowieka swojego »ja«” (Melosik, 1999, s. 36).

W tradycyjnej szkole potrzebna jest zmiana programów nauczania, sposobów uczenia, stosowanych metod i środków oddziaływań pedagogicznych. Zmiany, jakie uczniowie obserwują w życiu codziennym, powodują, iż młodzi ludzie oczekują od szkoły ustosunkowania się do nich. Globalizacja, dominacja kultury popularnej nad wysocką, przyspieszone tempo życia, osłabienie więzi rodzinnych, postęp techniczny to tylko niektóre wyznaczniki

współczesnego świata. Świat się zmienia i pedagogika powinna na te zmiany odpowiedzieć. Ignorowanie symptomów zmian, a tym samym ignorowanie kultury popularnej jako niskiej czy niegodnej pedagogicznego zainteresowania, spowodowało między innymi olbrzymi rozłam między rzeczywistością codzienną, prawdziwą a pedagogiczną iluzją.

Cytując za Z. Melosikiem, w dzisiejszej rzeczywistości pedagogicznej „to nie nauczyciel od matematyki, Pani od polskiego, lecz Michael Jordan i Claudia Schiffer kształtują wzory osobowe; to nie treść *Lalki* Bolesława Prusa czy *Trenów* Kochanowskiego dyskutowana jest na dużej przerwie, lecz artykuły drukowane w »Cosmopolitan« i strategie przetrwania zawarte w ostatniej przebojowej grze komputerowej. Młodzież coraz częściej żyje schizofrenicznie: przed południem odsiaduje swoje godziny w klasie szkolnej; po południu jak najszybciej odrabia (lub nie) lekcje, po czym z zapamiętaniem oddaje się zajęciom uważanym przez nią za sensowne, lekturze »Elle«, dryfowaniu przez internetową wirtualną rzeczywistość, śledzeniu przebiegu meczu koszykarskiego amerykańskiej ligi NBA, słuchaniu muzyki Spice Girls” (Melosik, 1999, s. 36).

Z powyższych rozważań nasuwa się wniosek, iż byłoby dobrze, gdyby młody człowiek mógł znaleźć w szkole wsparcie w radzeniu sobie z dzisiejszą, jakże szybko zmieniającą się, rzeczywistością kultury popularnej, a do tego niezbędne jest zaakceptowanie przez tradycyjną pedagogikę obszaru kultury popularnej jako przestrzeni oddziaływań pedagogicznych. Młody człowiek ma prawo oczekiwać od szkoły pomocy w wyposażeniu go w niezbędne umiejętności i kompetencje potrzebne do życia w świecie kultury popularnej oraz ogólnego wsparcia w poruszaniu się w tej nowej rzeczywistości. Słowem, w swym programie nauczania i wychowania szkoła, nawiązując do kultury popularnej, miałaby szansę zbudować efektywny dialog z młodym pokoleniem. Potwierdzeniem faktu, iż szkoła z założenia powinna pełnić wyżej wspomniane zadania, i że nie jest to tylko moje osobiste zdanie, pobożne życzenie, są słowa zawarte w zarządzeniu ministra edukacji narodowej z 15 maja 1997 roku, z którego możemy dowiedzieć się, iż w dziedzinie edukacji medialnej to szkoła powinna m.in.: rozwijać wiedzę uczniów o procesach komunikowania, wprowadzać pojęcia reklamy, propagandy, socjotechniki, wskazać możliwości języków poszczególnych mediów w zakresie prezentacji rzeczywistości; powinnością szkoły winno być też nauczanie uczniów wyodrębniania komunikatów perswazyjnych oraz odróżniania fikcji od rzeczywistości (Jankowski, 2004, s. 62).

Jak już wspomniałam we wstępie niniejszej pracy, z wielu potencjalnych obszarów kultury popularnej stanowiących teren pedagogicznej refleksji, najbardziej zainteresował mnie serial telewizyjny ze swoim barwnym bohaterem, którego uczestnictwo w kulturze popularnej stanowi ważne wyzwanie dla pedagogiki, mogącej czerpać z jego istnienia wiele edukacyjnych korzyści.

## Rola serialu telewizyjnego i jego bohaterów w życiu młodych ludzi

Bohater serialu wzbudza zainteresowanie wśród przedstawicieli każdej generacji, ja jednak chciałabym zwrócić szczególną uwagę na tę najmłodszą.

Okazuje się, że według danych statystycznych aż 32,1% oglądających seriale to nie, jak przyjęło się ogólnie mówić, emeryci i renciści, lecz młodzi ludzie, w tym dzieci i studenci (Jaraczewska, 2005, s. 11). Fakt ten nie powinien pozostawać niezauważony, przeciwnie, to dowód na to, że serialowy bohater jest uczestnikiem życia podmiotów, które znajdują się w racji wieku pod wpływem intensywnych oddziaływań pedagogicznych. Ludzie młodzi, uczniowie, często nie przyznają się do zażyłości z serialami, gdyż boją się, intuicyjnie podejrzewają, że może to

o nich źle świadczyć (o ich mało ambitnych zainteresowaniach, niskiej inteligencji, niewybrednym guście itp.). Strach przed wysmianiem, perspektywa odsunięcia przez grupę powodują, że młody człowiek woli nie obnosić się z faktem, że ogląda jakiś serial; zapytany wręcz zaprzecza, krytykuje, nazywa seriale głupimi, banalnymi, kiepsko zagranymi itp. Sądzę, że byłoby dobrze, żeby pedagodzy reprezentujący tradycyjną pedagogikę, byli przygotowani na taką sytuację, aby potrafili się do niej ustosunkować i nawiązać dialog z młodzieżą na temat roli, jaką seriale telewizyjne i ich bohaterowie odgrywają w życiu nastolatków. Jednak by było to możliwe, niezbędne jest zapoznanie się ze światem młodzieżowej kultury popularnej, w tym wypadku z konkretnym jej obszarem. Nie można bowiem krytykować i negować czegoś, co jest nieznanne.

Na początku tych pedagogicznych rozważań warto zastanowić się, co przyciąga młode pokolenie przed ekrany, słowem, co serial i jego bohater młodym ludziom daje? Można bowiem wysnuć wniosek, że skoro młodzież poświęca czas na śledzenie przekazów, będących nośnikami określonych wartości, to znaczy, że takie właśnie wartości ceni. Jest to zgodne z teorią kultywacji, która zakłada, że istnieje ścisły związek między ilością czasu przeznaczanego na dany przekaz a prezentowanymi poglądami społecznymi, które są zgodne z przekazem odbieranym, czyli w jakimś stopniu poglądy i zachowania serialowych postaci są bliskie odbiorcy (Kwiek, 2004). Kolejnego uzasadnienia dla powyższego rozumienia dostarcza nam inna teoria naukowa, a mianowicie użytkowania i korzyści. W myśl tej teorii widz nie jest pasywnym obiektem oddziaływania mediów (w tym przypadku serialu), lecz że to media są instrumentem w rękach aktywnych i świadomych swych dążeń odbiorców, którzy używają ich w celu zaspokojenia określonych potrzeb (Izdębska, 1998, s. 203). Nastolatek zatem wybiera to, z czego czerpie określone korzyści.

Odpowiedzi na pytanie, jakiego rodzaju są te wartości i jak one mają się do tradycyjnego kanonu wartości wyższych, dostarcza przedstawione przez J. Kwiek badanie, które przeprowadzono wśród młodzieży oglądającej wybrane telenowele emitowane w polskiej telewizji. Wydaje mi się, że bardzo cenne dla dalszych rozważań będzie przytoczenie najważniejszych wniosków wynikających z tych badań.

Badania przeprowadzono jesienią 2001 roku. Osobami badanymi byli warszawscy licealiści – średnia wieku to 16,5 roku. Przedmiotem analizy były telenowele „Klan”, „Świat według Kiepskich” i „Dziki księżyc”. Przy wyborze konkretnych telenowel kierowano się sposobem przedstawiania rzeczywistości: realistyczny, satyryczny i romantyczny oraz wskaźnikiem oglądalności. Wykorzystując metodę torowania, pokazywano odcinki telenowel grupie siedemnastu osób regularnie je oglądających. Zadaniem badanych było między innymi ustosunkowanie się do trzech postaci z każdej telenoweli (byli to: Agnieszka, Ola, Michał z „Klanu”, Tata Kiepski, Walduś, Babcia ze „Świata według Kiepskich” oraz Leticia, Gonzalo i Maria z „Dzikiego księżycza”) przez udzielenie odpowiedzi na pytania: *Pomyśl o wybranym bohaterze i napisz w kilku zdaniach: jaki jest ten bohater, co według Ciebie myśli, czuje i przeżywa, co jest najważniejszą rzeczą w jego życiu, czy i w jakim stopniu budzi Twoją sympatię?* Opis bohatera traktowano jako odpowiednik stereotypu utrwalonego w świadomości widza pod wpływem oglądania telenoweli. Stopień sympatii dla bohatera traktowano jako wskaźnik identyfikowania się z wartościami przez niego prezentowanymi. Uzyskane odpowiedzi zostały przeanalizowane i opracowane przez kompetentnych sędziów, psychologów i pedagoga, którzy mieli za zadanie przedstawić obraz generalizacji wyłaniających się odpowiedzi.

I tak, postać Agnieszki – zdaniem badanych – uosabia stereotyp „kobiety sukcesu”. Postrzegają ją jako osobę atrakcyjną fizycznie, ambitną, dążącą do osiągnięcia sukcesu zawodowego, kobietę nowoczesną. Agnieszka

cieszy się dużą sympatią badanych i stanowi wzór do naśladowania. Postać Michała kojarzy się badanym z mitologicznym „Feniksem z popiołów”. Najbardziej typową cechą Michała jest wytrwałość i niepoddawanie się po poniesionych porażkach. Do najbardziej typowych cech charakteru Oli badani zaliczyli: kierowanie się rozsądkiem, ambicję oraz przebojowość. Bohaterka „Dzikiego księżycy”, Leticia, postrzegana jest jako „femme fatale”. Badani charakteryzują ją jako kobietę zimną i wyrachowaną, zdolną zrobić wszystko, aby osiągnąć zamierzony cel. Podkreślają fakt posiadania pieniędzy i władzy psychicznej nad wszystkimi domownikami. Leticia nie budzi sympatii wśród badanych, jednakże widoczne jest to, że jej siła i władza im imponuje. Z kolei przeciwieństwem Letici jest Maria uważana za „uciśnioną niewinność”, kobieta o bardzo dobrym sercu, gotowa do bezwarunkowej miłości, akceptacji innych oraz wykazująca chęć niesienia pomocy innym ludziom. Ta postać budzi wyraźną sympatię wśród badanej młodzieży. Mniejszą sympatią cieszy się mąż Letici – Gonzalo – postrzegany jako osoba dobroduszna i uczciwa, lecz jednocześnie podatna na zabiegi manipulacyjne swojej żony. Postać Babczi ze „Świata według Kiepskich” to zarazem symbol osoby dominującej, od której uzależniony jest byt materialny rodziny, jak i osoby ciągle komentującej poczynania innych jej członków. Babcia przywołuje stereotyp „dominującego komentatora”, któremu blisko do roli cenzora. Postrzegana jest też jako karykatura postawy autorytarnej. Ferdek Kiepski to „cwaniak kombinujący, żeby zarobić i jednocześnie się nie narobić”. Badani odnoszą się do niego z dużą pobłażliwością, być może dlatego, iż nie tylko pozbawiony jest agresji, ale też cechuje go ciepły, serdeczny stosunek do rodziny. Waldus nie jest traktowany poważnie – stereotyp błazna, wywołuje śmiech, lecz równocześnie rodzaj współczucia. Pomimo wyraźnej ociężałości umysłowej jest wysoko ceniony za spontaniczność. Na tę ocenę ma także wpływ całkowita akceptacja przez ojca. Waldus cieszy się zdecydowaną sympatią badanych.

Badana młodzież największą sympatią obdarzyła postać Agnieszki – nosicielki takich pozytywnych cech, jak niezależność, samodzielność, umiejętność odnoszenia sukcesu zawodowego, Marii – dobrej i gotowej do niesienia pomocy innym oraz Waldusia – spontanicznego, życzliwego, kochającego swego ojca. Wydaje się, że wybór tych bohaterów świadczy o tym, że wyznawane przez nich wartości (pozytywne) są bliskie badanej młodzieży. Opierając się na powyższych badaniach, można uznać, że wbrew powszechnemu narzekaniu na upadek wyższych wartości, są one jednak ciągle żywe i cenione. Przywiązanie do nich znajduje odzwierciedlenie również w produktach kultury masowej takich jak telenowela. Nie istnieją zatem powody – jak stwierdza J. Kwiek, dla których telenowela nie mogłaby być wykorzystana w edukacji instytucjonalnej (Kwiek, 2004, s. 279).

Oglądanie telenoweli nie musi więc budzić tak wielkiego niepokoju wśród pedagogów. Powinni oni raczej analizować modele, na których wzorują się ich podopieczni. Będzie to na pewno bardziej pożądane postępowanie niż zrywanie dialogu z oglądającym seriale uczniem przez krytykowanie, wyśmiewanie, zabranianie czy też unikanie rozmowy (Kwiek, 2002, s. 99). Stereotypy, z jakimi młodzież obcuje i chce obcować za pośrednictwem telenoweli, zawierają inspiracje dla pożądanych kierunków rozwoju i wychowania (Kwiek, 2004).

Następnym czynnikiem, z powodu którego młody widz zasiada przed ekranem telewizyjnym, jest chęć zaspokojenia istotnej psychologicznej potrzeby przynależności społecznej i więzi z innymi. W dzisiejszych czasach grono przyjaciół, z którymi młody człowiek nawiązuje relacje – rozumiane w tradycyjnym sensie – zawęża się. Nastolatkomwie zamiast spotkań na placu zabaw wolą porozumiewanie się przez Internet i telefon komórkowy, godzinami przesiadując na gadu-gadu czy pisząc SMS-y. Paradoksalnie, zawierają tych przyjaciół o wiele więcej niż kiedyś, ale są to znajomości bardzo ulotne, brak w nich zażyłości i wzajemnego przywiązania. Najnowsze osiągnięcia technologii

informacyjnej (telewizor, satelita, komputer, Internet, telefon komórkowy itp.) coraz częściej stają się prawdziwym przyjacielem, takim, dla którego zawsze znajdzie się czas i dzięki któremu pielęgnuje się rzeczywiste przyjaźnie. Jednak taki pośredni kontakt to zdecydowanie nie to samo. Ponadto na skutek zmian społecznych (rozpad wielkiej rodziny) i demograficznych znacznie ograniczona została możliwość spędzania całego życia w obrębie tego samego, rozbudowanego kręgu krewnych. Zanika więc tradycyjna struktura więzi społecznych, do której od pokoleń jesteśmy przyzwyczajeni i która zaspokaja naszą potrzebę przynależności społecznej (Wojciszke, Baryła, 2001, s. 17). W następstwie tych zjawisk jesteśmy lepiej poinformowani o najnowszych wydarzeniach w rodzinie Złotopolskich niż we własnej i najbliższych przyjaciół. Współcześnie coraz częściej plotkujemy o dziejach bohaterów seriali między innymi dlatego, że są bardziej uniwersalni niż prawdziwi ludzie. O Kiepskich czy Lubiczach możemy porozmawiać z kimś, z kim nas nic nie łączy, np. z nową klientką czy agentem ubezpieczeniowym, i to właśnie oni (bohaterowie seriali) stają się naszymi rzeczywistymi przyjaciółmi. To bardzo znamienne, szczególnie w naszych czasach, kiedy każdy dzień wydaje się galopować w zaskakującym tempie, a my nie mamy czasu na nic, a już na pewno na pielęgnowanie znajomości i tworzenie nowych trwałych relacji. Można zatem powiedzieć, iż jedną z ważniejszych ról, jaką odgrywa serial, jest umacnianie więzi społecznych; kreując bohaterów uniwersalnych, stwarza bowiem dużej grupie ludzi nowe warunki do nawiązywania kontaktów. O losach bohaterów seriali rozmawiamy swobodnie, poruszając nawet bardzo intymne tematy z ich życia. Z obcymi lub dopiero poznanymi ludźmi, gdybyśmy chcieli tak rozmawiać, musielibyśmy najpierw nawiązać bliskie stosunki, zawiązać przyjaźnię, pielęgnować je; to wymaga czasu, nie jest bowiem łatwo zaufać drugiemu do tego stopnia, by powierzać mu osobiste sprawy i problemy. Ludzie i ich relacje społeczne zawsze były przedmiotem żywego zainteresowania bliźnich. Świadectwem tego jest popularność plotek i pamiętników, a nawet literatury pięknej, która przecież ocierała się o plotkę. Zmienił się jednak obiekt plotkowania, stali się nim obcy ludzie, bohaterowie seriali, którzy zastępują bliskich z nieistniejącego już, stabilnego niegdyś, kręgu: krewni – przyjaciele – znajomi (Wojciszke, Baryła, 2001, s. 18). Zmieniły się też zasady pozyskiwania informacji o innych ludziach. Kiedyś wymagało to wieloletnich zażyłości, zaufania. Dziś wystarczy włączyć TV, obejrzeć serial i od razu, nie tracąc czasu na zdobywanie zaufania czy budowanie zażyłości, stajemy się przyjacielem serialowej postaci.

Potrzeba plotkowania, podglądania i nawiązywania zażyłych przyjaźni z drugim człowiekiem, słowem, potrzeba bycia częścią jakiejś grupy społecznej, jest szczególnie silna w okresie dzieciństwa i dorastania. Jest ona czymś naturalnym, niezależnym od zmieniających się okoliczności społecznych, nie dziwi więc fakt tak dużego zainteresowania serialowym przyjacielem wśród młodej widowni.

Kolejną istotną rolę, jaką bohaterowie serialu odgrywają w życiu nastolatka, jest rola punktu odniesienia, dająca możliwość dokonania porównania siebie (swych cech, sytuacji życiowej) z wybranym bohaterem. Wchodzenie w relacje paraspołeczne (jest to relacja między rzeczywistym widzem a fikcyjnym bohaterem) sprzyja tworzeniu płaszczyzny definiowania i oceny własnego Ja metodą porównań społecznych. Własną wartość ocenia się przez porównanie z przyjętym punktem odniesienia, którym jest inny człowiek bądź grupa ludzi. Na gruncie psychologii znane są dwa zasadnicze mechanizmy porównań społecznych. Mechanizm społecznego porównania w dół i społecznego porównania w górę. Mechanizm porównań społecznych w górę wykorzystywany jest wówczas, gdy poszukujemy informacji, ku czemu mamy zmierzać. Porównujemy się do ludzi, którzy lokują się wyżej od nas w zakresie jakichś zdolności czy cech. W sytuacjach, gdy celem jest wsparcie samego siebie, dokonuje się porównań

społecznych w dół, czyli z ludźmi, którzy lokują się niżej niż my bądź, co najwyżej, są do nas podobni. Mechanizm społecznego porównywania w dół pozwala na łagodniejsze spojrzenie na siebie, zdobycie równowagi psychicznej w okresach różnorodnych kryzysów. Dzięki temu, że człowiek ma szansę zobaczyć, iż nie jest sam, zmniejsza się w nim frustracja, smutek, rezygnacja, nawet agresja. Porównanie społeczne w górę wytycza cel, ale wsparcia udziela porównanie społeczne w dół (Kwiek, 2002, s. 92). Jest to szczególnie ważne dla młodego człowieka dlatego, że w okresie dorastania kształtuje się poczucie własnej wartości i definiowanie własnej osobowości.

Kolejnym powodem tak wielkiej popularności seriali telewizyjnych wśród przedstawicieli omawianej grupy wiekowej jest fakt, iż zaspokajają one zapotrzebowanie na fabułę dającą widzowi możliwość śledzenia cudzego losu. Przeżywane emocje pozwalają czerpać przyjemność płynącą po prostu z samego opowiadania. Ta naturalna potrzeba u małych dzieci zaspokajana jest przez czytanie bajek, baśni, opowiadanie różnych historyjek do snu. Wraz z wiekiem przychodzi w życiu taki moment, gdy dziecko czuje się zawstydzone faktem, że mama nadal czyta mu bajki, wie, że to już nie przystoi i w obawie przed śmiesznością rezygnuje z tego, a powstałą pustkę wypełnia serialem, który jest niczym innym, jak filmową baśnią dla dorosłych. Wszystko to po to, aby zaspokoić potrzebę zanurzenia się w opowiadaną historię i przeżywać ją wraz z bohaterami, aby choć na chwilę zapomnieć o sobie i swoich problemach. Przyjemność czerpana z przeżywania opowiadań nie zmniejsza się wraz z rosnącą liczbą skonsumowanych fabuł, z wiekiem, ale zamienia się w niemal narkotyczny głód, stale towarzyszący człowiekowi (Stachówna, 1994, s. 80).

Śledzenie losów bohaterów seriali może stać się także źródłem różnego typu gratyfikacji, które zależą od potrzeb poszczególnych widzów, krótko mówiąc od tego, czego widzowie szukają w danym serialu, czego im brak, np. egzotycznych podróży, urody, możliwości wyładowania agresji, poczucia władzy, luksusu, akceptacji, poczucia bezpieczeństwa itp. Zdarza się bowiem, że poczucie braku nie może być zrekompensowane w realnym życiu z przyczyn indywidualnych lub społecznych. Wtedy właśnie poszukuje się zaspokojenia w sferze wyobraźni i marzeń. Jak twierdzą psychoanalitycy, powieści, filmy, seriale dostarczają gotowych scenariuszy, które odpowiednio przekształcone i zmodyfikowane – ze względu na osobiste potrzeby każdego odbiorcy – są zaczynem dla miłych i rekompensujących marzeń. Proces ten staje się źródłem przyjemności, a nawet rozkoszy, które dają satysfakcję i zadowolenie. Jednocześnie, opisany tu proces, u swoich podłoży wysoce terapeutyczny i konsolacyjny, jest niezwykle wstydlivy. Dotyczy on często marzeń dziennych, których autorami jesteśmy my sami. To właśnie owe marzenia dzienne, w większym stopniu niż sny, mają charakter kompensacyjny i życzeniowy, całkowicie i bezpośrednio odzwierciedlają pragnienia, resentymenty, idiosynkrazje, najbardziej sekretne identyfikacje, tajone i tłumione. Z reguły mają one charakter infantylny. Sny i filmy nie zawsze przebiegają wedle naszych świadomych bądź nieświadomych pragnień, przetwarzamy je zatem za dnia, kształtując na obraz i podobieństwo własne w większym stopniu niż to uczynił ktoś inny (Helman, 1991, s. 19-20). Marzenia te trzymane są w tajemnicy przed światem, bliskimi. W ulubionych serialach widz ogląda swoje marzenia o życiu. Patrzy na świat lepszy, poprawiony. W serialu nic nie jest takie, jak w rzeczywistości, ale takie, jak być powinno. Socjolog M. Pęczak także zwraca uwagę na funkcję kompensacyjną, jakiej widz doświadcza podczas oglądania telenoweli. Magnesem okazuje się możliwość posmakowania czegoś bajkowego, czego brakuje w realnym życiu, a do czego bardzo się tęskni – wielkiej miłości, wielkiej namiętności, bogactwa. Serial zatem pozwala na przeżycie czegoś magicznego, bajkowego, czego brakuje w realnym życiu. Okres dorastania jest w tym przypadku czasem szczególnym, właśnie wtedy nastolatek

zaczyna kształtować swoją tożsamość, poszukuje dla siebie własnego miejsca w życiu, marzy o przyszłości, snuje plany, nie dziwi więc fakt, że interesuje go telenowela, ma w niej bowiem szansę znaleźć to, czego w rzeczywistym życiu nie jest w stanie zrealizować.

## Edukacyjne walory serialu telewizyjnego

Kolejnym argumentem, potwierdzającym słuszność tezy, iż bohater telewizyjny może być cennym partnerem w procesach edukacyjnych, jest to, że przez swoje zachowanie stanowi on przykład, wzór do naśladowania, od którego widz może się wiele nauczyć. Zdaniem R. Leiberta, aby dziecko uległo wpływowi telewizji, musi oglądać na ekranie określone wzory zachowań, uczyć się przez obserwację i być zdolnym do reprodukcji tego zachowania oraz akceptować wyuczone wzory jako własne (Izdebska, 1998, s. 202). W tym kontekście powszechnie mówi się, że serial służy utwierdzeniu prymatu rodziny oraz przedstawia jej pożądaną obraz. W serialu rodzina nie jest ukazywana jako idealna, bez skazy, przeciwnie, cała rodzina pogrążona jest nieustannie w tarapatach. Opera mydlana pokazuje, że rodzina pozostaje zawsze oparciem dla jej członków – że trzyma się razem, że tylko rodzina potrafi zaradzić nieszczęściom, że wspólnie się jednoczy i mobilizuje, aby pokonać przeciwności. Telewizja dostarcza swym odbiorcom różnych przykładów wzorcowych serialowych rodzin. Najpopularniejsze z nich to oczywiście rodziny: Lubiczów z „Klanu”, Mostowiaków z „M jak miłość”, Złotopolskich z serialu „Złotopolscy”, Brzozowskich z „Na Wspólnej”. Lubiczyowie są w społeczeństwie autorytetem. Stosunki rodzinne są na ogół pozytywne, członkowie rodziny kochają się i szanują. Rodzina Lubiczów to wzorzec dla wszystkich polskich rodzin. Chociaż na co dzień nie mają dla siebie zbyt wiele czasu, to jeśli tylko ktoś potrzebuje pomocy, może liczyć na innego członka rodziny. „Klan” przedstawia typową rodzinę polską, która kultywuje tradycję i obrzędy polskie. Dla Lubiczów rodzina i związane z nią wartości są najważniejsze. Można powiedzieć, że obraz rodziny w „Klanie” to wzór dla młodych ludzi, w jaki sposób organizować sobie przestrzeń ogniska domowego. Takich przykładów można by przytaczać więcej, nie mniej bowiem przykładne są klany bohaterów innych seriali. Ważny jest jednak w tym miejscu wniosek, że polska rodzina, prezentowana na ekranie, to rodzina wielopokoleniowa, raczej zgodna, w której każdy jest gotów pomóc innemu. W serialowych rodzinach problemy wydają się łatwiejsze do rozwiązania, gdyż w walkę z nimi zaangażowanych jest wielu ludzi, a nie tylko nękana nimi w sposób bezpośredni jednostka.

Omawiając temat rodziny warto też zastanowić się, jak seriale przedstawiają jej najważniejszych członków – matkę i ojca.

Zacznijmy od postaci ojca. Znanymi mi seriale przedstawiają modele ojcostwa, które zdecydowanie mogą być przykładem dla młodych ludzi, którzy dopiero będą zakładać swe rodziny. Dzięki wnikliwej i uważnej obserwacji serialowych tatusiów niejedną młodą mężczyznę mógłby się wiele nauczyć. Serialowe autorytety godne naśladowania prezentują model ojcowskiego zaangażowania w proces opieki i wychowania dzieci. Zapewnienie bytu rodzinie nie utrudnia im udziału w opiece nad dziećmi oraz aktywnego uczestniczenia w procesie ich wychowania. Wzór ojca, który mógłby pełnić funkcję edukacyjną, czyli przygotowywać i wskazywać innym – obecnym bądź przyszłym – ojców, jak powinni się zachowywać, charakteryzuje się następującymi cechami: zaangażowaniem w realizację obowiązków domowych, aktywnym włączaniem się w działania opiekuńcze wobec dzieci, zainteresowaniem postępowaniem edukacyjnymi swych pociech, spędzaniem z dziećmi wolnego czasu i organizowaniem im



tego czasu. Ojców winna cechować wyrozumiałość, tolerancja wynikająca z umiejętności nawiązywania kontaktów z dziećmi. We wspólnych relacjach powinny występować takie uczucia, jak: miłość i serdeczność.

Z kolei matka pokazywana jest w operach mydlanych jako osoba bardzo opiekuńcza w stosunku do swojej rodziny. Można zaryzykować stwierdzenie, że przekonują kobietę – matkę – widza, że jej najważniejszym celem jest utrzymanie spójności i szczęścia rodziny, zarazem pocieszając ją, gdy okazuje się, że czasem (podobnie jak serialowe matki) ona także nie jest zdolna do urzeczywistnienia tego ideału. Niemal w każdej telenoweli pojawia się postać dobrej matki. Nie manipuluje ona życiem dzieci ani nie wtrąca się do niego, nawet gdy dzieciom wszystko „zaczyna się walić”, matka musi pozostać na uboczu. Rolą matki jest wyrażać współczucie i tolerancję wobec błędów dzieci. Matka winna pocieszać dzieci, okazywać zrozumienie i dawać wsparcie w każdej sytuacji: gdy przytrafi im się nieślubne potomstwo lub gdy rozstają się ze współmałżonkiem (Modleski, 1991, s. 144).

Wzory rodzinne, matczyne czy ojcowskie odnajdujemy w wielu serialach, nie wydaje mi się konieczne dalsze przytaczanie przykładów, gdyż nie to jest celem niniejszej pracy. Istotnym jest wskazanie, że serial prezentujący rodzinę, pokazuje jej pozytywny, może trochę wyidealizowany obraz, stanowiący wzór wzajemnej miłości i oddania. Członkowie takiej rodziny na pewno nie mówią, „że z rodziną wychodzi się najlepiej na zdjęciu”.

W omawianym okresie rozwoju młody człowiek szczególnie poszukuje autorytetów, czyli osób, z którymi mógłby się identyfikować i naśladować je. Jak pisze w swej książce pt. *Trzecia fala* A. Toffler: „Zanim powstały mass media, dzieci pierwszej fali wyrastały w niespiesznie zmieniającej się wiosce, budując swój model rzeczywistości z wyobrażeń czerpanych ze stosunkowo nielicznych źródeł, obejmujących nauczyciela, kapłana, wodza lub władcę, no i przede wszystkim rodzinę (...) w rezultacie spotykano niewiele osób, które można by było naśladować lub na których chciałoby się wzorować (...). Druga fala powiększyła obraz kanałów, z których człowiek czerpał swój obraz rzeczywistości (...). Przeważnie Kościół, państwo, dom i szkoła w dalszym ciągu zgodnie głosiły jedno-brzmiące prawdy, ale środki masowego przekazu same stały się teraz potężnym megafonem (...). Efektem tej ewolucji, polegającej na wprowadzeniu do życia publicznego coraz to nowych środowisk uzurpujących sobie prawo wpływania na jednostkę jest – wedle Tofflera – wykrystalizowanie się trzeciej fali, która wszystko, o czym mowa powyżej, zaczęła drastycznie zmieniać (...)” (Jankowski, 2004, s. 85). Powyższe słowa dowodzą, że wobec poważnego kryzysu dotychczasowych autorytetów, młody człowiek w poszukiwaniu ich natrafił między innymi na autorytety medialne, czyli wyprodukowane przez telewizję. Wśród nich znalazł się także serial ze swoim bohaterem, stanowiący przedmiot zainteresowania w tym artykule.

Whetmore i Kielwasser wskazują, że „oglądaniu seriali towarzyszy uważna obserwacja dynamiki relacji interpersonalnych pomiędzy bohaterami filmu oraz identyfikowanie się z ulubionymi postaciami” (Skrzypczak, 1999, s. 489). Widz przeżywa ich nastroje, których nie doświadcza we własnym życiu. Postacie serialowe mają bardzo uproszczony rysunek psychologiczny, dzięki czemu widzowi łatwiej jest się z nimi identyfikować i „pożyć ich życiem”. U podłoża identyfikacji tkwi pragnienie bycia takim samym jak postać, z którą widz chce się utożsamić, wczuwając się w jej losy (Przetacznik-Gierowska, 1985, s. 380). Często bohaterowie elektronicznego ekranu stają się dla widza ideałami posiadającymi cechy uważane za wartościowe, pożądane, cenione, czyniące z danej postaci wzór, do którego chciałoby się upodobnić.

Serial, dzięki swemu szerokiemu odbiorowi i atrakcyjności przekazu, docierają do bardzo wielu młodych ludzi. Pozostaje życzyć sobie, aby przekazy telewizyjne, na jakie natrafiają oni każdego dnia włączając telewizor,

były tylko tymi pozytywnymi, by pokazywały modele, niosące pożądane wartości. Mogą one bowiem inspirować młodych ludzi, i nie tylko, do naśladowania pożądanych – wyuczonych z ekranu telewizyjnego – zachowań. Jest to już jednak sprawa, na którą my, pedagodzy, nie mamy absolutnie wpływu, pozostaje to w gestii twórców seriali.

W celu przedstawienia kolejnych argumentów wskazujących na edukacyjne walory telenoweli odwołam się do motywów kierujących widza ku oglądaniu telewizji w ogóle. Skorzystam w tym celu z teorii opracowanej przez Groebela, który odnajduje czynniki motywujące widza na trzech poziomach funkcjonowania człowieka – fizjologicznym (czyli potrzeba stymulacji, zapotrzebowanie na bodźce), emocjonalnym (widz potrzebuje zarówno rozrywki, jak i eskapizmu, czyli możliwości ucieczki od zagrażającej rzeczywistości) oraz poznawczym (Muszyńska, Miłaszewska, 2001, s. 62). Dla mnie najważniejszy jest poziom trzeci – poznawczy, krótko definiowany przez autora jako poznawanie rzeczywistości.

Telewizja pokazuje i objaśnia świat, z którym nie mamy (i pewnie nie będziemy mieli) do czynienia. Dzięki niej, nie wychodząc z domu, możemy zobaczyć obraz życia Hawajczyków, znaleźć się w sypialni prezydenta Stanów Zjednoczonych, obserwować różnorodność fauny Wyspy Bożego Narodzenia, dowiedzieć się, jak kręci się filmy w Hollywood (Klin, 2003, s. 52). To jest bardzo pozytywna strona telewizji, gdyż wielu obszarów przyrodniczych, zjawisk społeczno-kulturowych widz nie jest w stanie zobaczyć inaczej niż za pośrednictwem telewizji, dzięki niej uczy się, jak żyją odległe i nieznanne plemiona i jak wygląda życie dzikich zwierząt w Afryce. Podobną rolę odgrywają seriale. A. Helman, autorka artykułu *Za co Kochamy i dlaczego nienawidzimy seriali*, starała się dociec przyczyn popularności tego gatunku. Jak sama pisze, co potwierdza zresztą wysuniętą wcześniej tezę o edukacyjno-poznawczych wartościach serialu: „Wiele się nasłuchałam o wartościach poznawczych seriali, o zainteresowaniu moich rozmówców egzotycznym pejzażem i obyczajem, historią Japonii, mentalnością Brazylijczyków, II wojną światową” (Helman, 1991, s. 17). O właściwości edukacyjnej serialu przekonuje też fakt, iż dzięki niemu widzowie zdobywają wiedzę o życiu, polityce, chorobach. Po tym, jak w serialu „Klan” Krystyna Lubicz poddała się mammografii i wykryto u niej zmiany nowotworowe, w przychodniach – zwłaszcza w mniejszych miejscowościach – już następnego dnia po emisji odcinka wzrosła liczba kobiet zainteresowanych tym badaniem. Żaden program informacyjny ani publicystyczny nie ma takiego wpływu na kształtowanie świadomości i postaw widzów jak seriale. Nic dziwnego, że scenarzyści z rozmysłem próbują wykorzystać ich propagandową siłę również w szlachetnych celach społecznych, np. podejmując problemy AIDS, homoseksualizmu, narkomanii, tolerancji wobec słabszych, chorych czy odmiennych rasowo.

Nie ulega zatem wątpliwości, że serial wyposaża młodego człowieka w pewną namiastkę wiedzy „właściwej”, i to może stanowić kolejny powód, dla którego najmłodszy zasiada przed ekranem. Jest to też argument potwierdzający edukacyjne walory telenoweli.

Podsumowując powyższe rozważania, pedagog nie powinien „obrażać się” na młodzież za to, że woli przebywać w obszarze tzw. kultury popularnej, przeciwnie, powinien dążyć do poznania interesującej młodzież sfery, tak by nie tracić z nią kontaktu, lecz potrafić się z nią komunikować. W tym celu pedagog musi uczyć się od młodzieży tego, co dla niej ważne, i podejmować próby zrozumienia tych potrzeb. Wszystko to wiąże się z nowym, obserwowanym w naszych czasach zjawiskiem dwukierunkowości w edukacji, która opiera się na tym, że pokolenia uczą się od siebie nawzajem. Niegdyś praca nauczycieli polegała na przekazywaniu wiedzy i wartości.

Dzisiaj pokolenia powinny uczyć się od siebie tego, co jest dla nich ważne; to warunek konieczny, aby dialog między-pokoleniowy mógł nadal trwać.

Bohater serialu telewizyjnego jest partnerem edukacyjnym między innymi dlatego, że wskutek osłabienia dawnych, tradycyjnych autorytetów, to bohater kultury popularnej – obok rodziny, szkoły, kościoła – stał się nowym autorytetem dla młodych, którzy z jego doświadczeń czerpią wiedzę o otaczającym ich świecie, kulturze i relacjach międzyludzkich. To właśnie serial pomaga młodym w zrozumieniu mechanizmów i wartości występujących w naszych czasach i ułatwia odnalezienie się w zagmatwanej ponowoczesnej rzeczywistości.

Postawione w tym artykule tezy głoszą, że serial może zajmować i zajmuje w życiu młodego człowieka bardzo ważne miejsce, on zaś poświęca mu swój czas. Potraktowanie serialu przez młodego odbiorcę z dystansem, przymrużeniem oka, bez niebezpiecznego zaangażowania emocjonalnego nie jest niczym złym, przeciwnie, może wiele nauczyć, wzbogacać, o czym starałam się przekonać w powyższych rozważaniach. Nie można jednak pozostawić młodego człowieka tylko z serialem i młodzieńczymi obawami, emocjami, bo wtedy może dojść do potraktowania bohaterów jak żywych ludzi, jedynych, prawdziwych, rozumiejących go przyjaciół, a w skrajnych przypadkach, nawet do uzależnienia.

Na koniec chciałabym jeszcze zaznaczyć, iż niniejszy artykuł jest tylko próbą zasygnalizowania problemów i zjawisk dotyczących roli serialu telewizyjnego oraz jego bohatera w przestrzeni edukacyjnej, a zatem możliwe jest bardziej szczegółowe potraktowanie tematu i nie wykluczam możliwości odnalezienia innych edukacyjnych walorów i kolejnych funkcji, jakie bohater serialu telewizyjnego pełni w życiu młodych ludzi.

## Bibliografia

- Helman A. (1991), *Za co kochamy i dlaczego nienawidzimy seriali*. W: „Kino”, 5, s. 18-20.
- Izdebska J. (1998), *Telewizja i inne media zagrażające współczesnej rodzinie*. W: W. Strykowski (red.), *II Międzynarodowa Konferencja Media a Edukacja*. Wydawnictwo eMPI<sup>2</sup>: Poznań, s. 201-208.
- Jankowski M. (2004), *Kulturowe oddziaływanie telewizji w epoce reality shows*. Wydawnictwo Adam Marszałek: Toruń.
- Jaraczewska K. (2005), *Pasja nie tylko emerytów*. W: „Fakt TV – dodatek telewizyjny”, 27.01-2.02.2005, s. 10-11.
- Klin M. (2003), *Chyba widziałem Pana w telewizji*. W: „Kultura Popularna”, 1(3), s. 51-56.
- Kwiek J. (2002), *Reality show – nowy „partner” edukacyjny*. W: S. Juszcak (red.), *Edukacja medialna w społeczeństwie informacyjnym*. Wydawnictwo Adam Marszałek: Toruń, s. 90-100.
- Kwiek J. (2002a), *Telenowela jako narracja*. W: W. Strykowski (red.), *IV Międzynarodowa Konferencja Media a Edukacja*. Wydawnictwo eMPI<sup>2</sup>: Poznań, s. 359-371.
- Kwiek J. (2004), *Telenowela o zasadności wykorzystania kiczu w edukacji instytucjonalnej*. W: W. Strykowski (red.), *Media a edukacja. Kompetencje medialne społeczeństwa wiedzy*. Wydawnictwo eMPI<sup>2</sup>: Poznań, s. 274-282.
- Leppert R. (1997), *Pedagogika – poszukiwanie pewności*. Impuls: Kraków.
- Melosik Z. (1999), *Edukacja i przemiany kultury współczesnej (czyli czy teoria ponowoczesna jest pedagogicznie potrzebna)*. W: „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, 3, s. 27-40.
- Melosik Z. (2000), *Kultura instant – paradoksy pop-tożsamości*. W: M. Cyłkowska-Nowak, *Edukacja – społeczne konstruowanie idei i rzeczywistości*. Wolumin: Poznań–Koziegłowy, s. 372-385.
- Modleski T. (1991), *Opera mydlana: wszystko dla Pań*. W: „Dialog”, rok XXXV, 5, s. 140-152.

- Muszyńska M., Milaszewska K. (2001), *Big Brother – podglądanie rzeczywistości*. W: A. Godzic, *Podglądanie Wielkiego Brata*. Rabid: Kraków, s. 59-66.
- Przetacznik-Gierowska M. (1985), *Psychologia rozwojowa i wychowawcza wieku dziecięcego*. WSiP: Warszawa.
- Skrzypczak J. (1999), *Popularna encyklopedia mass mediów*. Kurpisz: Poznań.
- Stachówna G. (1994), *Seriale – opowieści telewizyjne*. W: D. Czaja (red.), *Mitologie popularne. Szkice z antropologii współczesności*. Universitas: Kraków, s. 73-89.
- Wojciszko B., Baryła W. (2001), *Podglądanie zamiast przed i po*. W: „Charaktery”, 5, s. 12-18.

## Summary

### TV-series and its characters in the educational space

This paper is dedicated to considerations covering with their range the questions of pop culture in a broad sense. It is an attempt to indicate some problems, occurrences concerning the role of a TV-series and its characters in the educational space. Special emphasis is put to the considerations over a TV-series and its characters in different contexts. The idea of this article is to show that a character in TV-series may be and is an educational partner; what is more, he may be an important “element” of the educational space. The text is to search for the answer why people in the whole world choose their heroes from a wide offer created by the pop culture and who become their authorities, examples to follow, inspiration, in short words: why they [the heroes] are admired by the spectators, the recipients? The theses given in this article prove that a TV-series may play and plays an important role in a life of a young person, and he in turn dedicates his time to it. Treating a TV-series with a distance, with a wink, without a dangerous emotional engagement is nothing wrong, on the contrary, it may teach a lot, enrich, which the considerations in this article try to convince of. A young person should not be left alone with a TV-series and his own juvenile fears, emotions, because it may cause that he starts considering the characters as live persons, the only ones, real, understanding friends, and in extreme situations even lead to addiction. This article covers among others the following questions: an attitude of traditional pedagogy towards pop culture, a role of a TV-series and its characters in the lives of young people and educational values of a TV-series.